



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

Słowo Powszechne

A

00-551 Warszawa, ul. Mikołowska Nr 40

wydanie

27

- 9 - 02 - 81

Warszawskie Spotkania Teatralne

„Ameryka” Franza Kafki

JERZY Grzegorzewski przywiozł z Wrocławia swoją nową inscenizację „Ameryki” Franza Kafki. Kafka mówił kiedyś o pisarzu, że „jego śpiew jest dla niego osobście tylko krzykiem”. Coś z tego krzyku, coś z ładnego a donośnego wołania zachował Grzegorzewski w spektaklu zrealizowanym we wrocławskim Teatrze Polskim. Kurtyna odsłania głęboką przestrzeń wypełnioną cieniami. Pierwszy dialog rozpoczyna się piękną monotonią brzmienia, malującą rozległy i płaski pejzaż. Na jego końcu rozpalają się poszczególne słowa i... wybuchają. Uroda i ekspresja tego dialogu jest tak mocna, że przyćmiewa dosłownie treści zdań. Podobnie rozwija się dalszy ciąg spektaklu. Tekst podawany głośno, czytelnie, zdominowany zostaje przez intensywną akcję rozgrywającą się na scenie obok jednoznacznych wypowiedzi i działań poszczególnych bohaterów sztuki. Rozgrywającą się dodam — przy udziale tych samych postaci — jak gdyby artystycznie rozwarstwionych, bujnych w wyrazie i ostatecznie — wieloznacznych.

W „Ameryce”, jak i w paru innych utworach, Kafka podejmuje temat ojciec — syn. Grzegorzewski wyraźnie zaznacza w swej adaptacji i inscenizacji motyw równoczesnego odczuwania — przymusu i niemożności. Ale nieszczęsnego syna Karla Rossmana umieszcza w świecie nie kosmaru, lecz przede wszystkim — dziwności. Zdarza się, że postacie włóczą coś w rodzaju rozwartego łóżka czy fortepianu. Obarczani bywają nie tylko sprzętami lecz i obecnością innych. Na przykład obecnością pięknej Klary (Danuta Kisiel) ubranej w sukienkę obcisłą, a mocno zbluzowaną nad pasem i nad łokciami. Krój sukni sprawia wrażenie, że jej właścicielka musuje, kipi w swoim ubraniu. Karol (Krzysztof Globisz), jak niemal wszyscy inni ubrany jest na czarno. W ogóle dekoracje i kostiumy są utrzymane przeważnie w szarości i czerni. Podkreślenie przez Jerzego Grzegorzewskiego wyrafinowanego detalu, cyrkowo-akrobatyczne wylamanie postaci aktora, położenie ciekawego akcentu w kostiumie — często sprawia, że dekoracyjność epizodu odwołuje się do smaku estetycznego, odwracając uwagę, naszej wrażliwości etycznej.

Słowa w „Ameryce” pełnią raczej funkcję sprzętów, bowiem Grzegorzewski operuje przede wszystkim — nastrojem.

Trzy białe kobiety, pobłyskujące delikatnie, atlasowo, toczą

wielką, czerwoną kulę. Szereg białych spotyka się z czarnym kilkunastoosobowym, niosącym elementy miedzianych instrumentów muzycznych. (Semantycznie kojarzy się to z pokazanymi wcześniej pulpitemi bez nut). To pięknie celebrowane dążenie do spotkania zamyka spektakl, w którym aktorzy świadomie pozwalają manipulować sobą jak rekwizytem i jak struną.

HANNA SZCZAWIŃSKA

Teatr Polski z Wrocławia. Franz Kafka „Ameryka” przekład powieści Juliusz Kydryński. Adaptacja sceniczna, reżyseria i scenografia Jerzy Grzegorzewski, muzyka Stanisław Radwan.